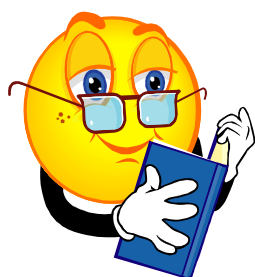


Mali czytelnicy – poszukiwacze skarbów

Bogumiła Ogrodowczyk



*Czytanie rozwija rozum młodzieży,
odmładza starca,
uszlachetnia w chwilach pomyślności,
daje pomoc i pocieszenie w przeciwnościach.*

Marcus Tullius Cicero

Od dawna psychologowie zwracają uwagę rodzicom, nauczycielom i wychowawcom, że czytanie literatury odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju intelektualnym dziecka. Szczególnie docenia się jego funkcję dydaktyczną, wychowawczą, profilaktyczną, a także terapeutyczną. Czytanie książek pozwala uchronić dziecko od negatywnych emocji, smutku, żalu czy gniewu, które silnie przeżywa. Literatura dziecięca kształtuje pozytywne wzory osobowe.

Dzieci, już od najmłodszych lat, przejawiają chęć poznawania i poszukiwania w nieznanym im świecie czegoś, co przyciągnie ich uwagę, czegoś, co ich zafascynuje. Tak więc dziecko, które trafia do biblioteki lub księgarni, czuje się jak w zaklętym kraju i od razu wie, co mu się tak naprawdę

podoba – kolorowe książki z pięknymi ilustracjami.

Bardzo istotny wpływ na rozwój intelektualny i osobowościowy dziecka ma stały kontakt z książką, która rozszerza horyzonty wiedzy i doznań czytającego. „Rozczytane” dzieci wyróżniają się szybszym kojarzeniem faktów, lepszą pamięcią, bogatszym zasobem wiadomości oraz wiedzy językowo-słownikowej. Wszyscy wiemy, że do ciekawej książki, bogato ilustrowanej, dziecko zagłąda chętniej i częściej, staje się jej poszukiwaczem.

Mali czytelnicy, uczniowie w młodszych latach szkolnym, tak naprawdę nie wiedzą, które książki spełniają ich oczekiwania. W wyborze lektury powinni pomóc rodzice, bo to oni najlepiej znają swoje potrzeby, ich zainteresowania oraz poziom rozwoju umysłowego. Za-

interesowanie, według Antoniny Guryckiej *jest to wrażliwość psychiczna, która przybiera postać ukierunkowanej aktywności poznawczej o określonym natężeniu i przejawia się w wybiórczym stosunku do otaczających jednostkę zjawisk.*


Te zainteresowania są uzależnione od wpływów środowiska rodzinnego, szkoły, prasy oraz własnych predyspozycji psychicznych dziecka. Musimy pamiętać, że umiejętność czytania jest ściśle powiązana z umiejętnością pisania, ale najpierw dziecko uczy się czytać, a dopiero później pisać.


Według Eve Malmquist *czytanie rozumie się jako proces rozwojowy, trwający od najmłodszych lat dzieciństwa aż do wieku dojrzałego (...) wpływa na życie wewnętrzne czytającego i na jego zdolność samookreślenia się.*

Skoro to właśnie dzieci najbardziej przejawiają chęć obcowania z książką, wkraczania w świat bajek i utożsamiania się z ich bohaterami, dlaczego więc, przekraczając próg szkoły, przestają się nią interesować i nie odczuwają potrzeby czytania. Książka staje się dla nich nie skarbem wiedzy czy największym z cudów cywilizacji, lecz uciążliwym balastem, który muszą dźwigać do szkoły.

W początkowej fazie zainteresowania dziecka książką musimy zwracać większą uwagę na rozwijanie umiejętności słuchania. Dlatego czytamy dzieciom książki na głos, z odpowiednią intonacją, czasami nie doczytując ich do końca. Często, aby zainteresować treścią, włączamy nagrania wierszy lub fragmentów bajek. Zainteresowane i zainspirowane dziecko samo sięgnie po niedoczytaną książkę oraz niewysłuchany fragment nagrania, które to dadzą mu możliwość czytania i słuchania twórczego.

Tutaj pojawią się pytania:

 Czy nowe technologie doprowadzą do tego, że książka w szkole stanie się niepotrzebna?

 Co należy zrobić, aby taki kierunek zmian nie zadołmowił się na stałe w naszych szkołach?

W szkole najlepszymi stymulatorami zainteresowań czytelniczych naszych małych poszukiwaczy są oczywiście nauczyciele. To oni tworzą u swych wychowanków pierwszy wzorzec nawyku czytania. Nauczyciel kształcenia zintegrowanego staje się dla ucznia wyrocznią i najlepszym doradcą na każdy temat. To on, poprzez

stosowanie aktywizujących metod nauczania sprawia, że książka staje się dla dzieci atrakcją i głębokim przeżyciem. Musimy wpajać dzieciom, że czytając, doświadczamy stanu, jakbyśmy zyskali prawdziwego przyjaciela, na którego można zawsze liczyć. W momencie kiedy czujemy tęsknotę za podróżami i poszukiwaniami, możemy zagłębić się w treść i smakować literacki język, który pobudza wyobraźnię, jest bogaty w wiedzę o ludziach i całym otaczającym nas świecie. To właśnie poprzez czytanie stajemy się lepsi, wrażliwsi na piękno mowy.

Dlaczego więc uczniowie niechętnie, a co za tym idzie, mało czytają? Z moich obserwacji wynika, że dzieci, przychodzące do szkoły, są gotowe do nauki czytania, ale zniechęcamy je do tego poprzez zły system nauczania i oceniania. Dziecko uwielbia bawić się w czytanie, a w naszych szkołach nakazuje się dzieciom czytanie urywków tekstu, nie wiadomo w jakim celu. Uczeń nie powinien czytać dla stopnia, dla rodzica czy swojej pani, ale dla samego siebie, dla swojej satysfakcji. Dziecko powinno czytać poprzez zabawę, wtedy czyta szybciej, nie boi się, że za chwilę będzie przez kogoś oceniane. Uczmy dzieci czytania globalnego, zaczynając od krótkich wyrazów, które dziecko może pomieścić w obszarze swojego wzroku. Katarzyna Rojkowska twierdzi, że *w taki sposób systematycznie wzbogacamy zasób słownictwa, ćwiczymy pamięć i koncentrację (...) przyzwyczajamy, że czytanie jest niezbędnym elementem każdego dnia*. To najlepsza metoda na zapamiętywanie wyrazów, a później całych zdań. To droga do płynnego czytania. Dziecko czytające samodzielnie jest z siebie dumne

i wzrasta jego samoocena. Każdy potrzebuje uznania, pochwały i nagrody.

W książce *Kształcenie literackie w okresie wczesnoszkolnym* Stanisław Frycie i Marta Ziółkowska-Sobecka stwierdzają, że *umiejętne wdrażanie do czytelnictwa, akceptowanie różnorodnych wyborów czytelniczych dziecka, a tym samym przyzwolenie na wyrażanie własnych dążeń, pragnień i dociekań w okresie wczesnoszkolnym może pozytywnie zaowocować w późniejszym okresie szkolnym, na wyższych piętach edukacji*.

Kierując procesem czytania, dajmy dzieciom samodzielnie poszukiwać, doświadczać i analizować oraz stwarzać świat dobrych wróżek, które spełniają wszystkie marzenia. Nauczyciele kształcenia zintegrowanego mają odpowiedzialne zadanie polegające na wprowadzaniu dziecka w świat czarów i magii, zachwytu i uniesienia. To oni podczas codziennej pracy z uczniem, stosując aktywizujące metody nauczania, powinni dążyć do stałego rozwoju umiejętności czytania, rozumienia czytanego tekstu, a przede wszystkim kształtowania nawyku sięgania po ulubioną lekturę. Powinni oswajać dziecko ze sztuką słowa i umiejętnością słuchania.

Zacznijmy więc bawić się z dziećmi, dając im możliwość identyfikowania się z bajkowymi postaciami. Pozwólmy dziewczynkom być Królową Śnieżką, a chłopcom księciem tańczącym z Kopciuszkiem na pięknym balu. Dajmy dziecku samodzielnie poszukiwać tego, co jest dla niego istotne i ważne. Wykorzystujmy umiejętność komunikacji werbalnej dziecka i twórzmy teatryki dziecięce, które będą

rozwijać potencjał twórczy, drzemiący w każdym małym poszukiwaczu. Traktujmy wszystkie dzieci jednakowo, nie szufladkujmy ich, stawiając stopnie za czytanie, bo nie jest to dobra droga zachęty do sięgania po literaturę. Zastosujmy w swoich działaniach słowa Celestyna Freineta, który powiedział: Pozwólcie dziecku doświadczać po omacku, wydłużać swe korzenie, drażnić, dowiadywać się, porównywać, szukać w książkach i materiałach źródłowych, zanurzać swą ciekawość w kapryśnych głębinach wiedzy. *Pozwólcie mu wyruszyć w podróż odkryć – czasem trudne, ale pozwalające znaleźć taki program, jaki będzie dla niego pewny.*

Przecież nie wszystkie dzieci muszą wygrywać konkursy, olimpiady, zdobywać wieńce laurowe, być aktorami lub wspaniałymi mówcami. Czasami wystarczy, że Grześ zapamięta kolejną literę, Zuzia przeczyta prosty wyraz, a Jaś narysuje po swojemu królową z bajki. *A jeśli uda wam się zmienić klimat w waszej klasie – jak dalej mówił C. Freinet – jeśli potraficie użyć sercu trochę ciepła promykiem słońca, który wzbudzi uczniów zaufanie i nadzieję oraz chęć poszukiwania, da im możliwość poznawania piękna, to przewyciężycie przymusową robotę rekruta, a wasza praca będzie miała stuprocentową wydajność.*

Ten promyk słońca, to cały sekret do odpowiedzi na pytanie:

Czy czytanie jest fenomenem, czy udręką naszych czasów?



Bibliografia

1. Dzierzgowska I. *Czytające szkoły*, „Dyrektor Szkoły” nr 12 (156), 2006.
2. Gurycka A. *Rozwój i kształtowanie zainteresowań*, Warszawa 1978.
3. Konopnicka I. *Kilka słów o czytelnictwie*, „Życie Szkoły” nr 10, 2006.
4. Malmquist E. *Pedagogiczna diagnoza specyficznych trudności w czytaniu i pisaniu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.
5. Rojkowska K. *Naucz małe dziecko myśleć i czuć*, Wydawnictwo Aha!, Łódź 2006.
6. Żuchowska W. *Oswajanie ze sztuką słowa. Początki edukacji literackiej*, WSiP, Warszawa 1992.

**Autorka jest nauczycielem konsultantem
w zakresie kształcenia zintegrowanego
Mazowieckiego Samorządowego
Centrum Doskonalenia Nauczycieli
Wydział w Płocku**

*Człowiek,
który nie czyta
dobrych książek,
w niczym
nie jest lepszy od tego,
który w ogóle
nie umie czytać.*

Mark Twain